

Śmierć Buddy



BOLESŁAW LEŚMIAN

DZIEJBA LEŚNA

Śmierć Buddy

U wód Hiranjawati¹ — nad brzegiem żaloby
Poległ Budda², trawiony mgłą ślepej choroby.
Był w pobliżu tłum uczniów i był ptak na drzewie,
I dziewczyna, o której nikt dotąd nic nie wie.
Śmierć opodał, we zgubne zwinięta pierścienie,
Czekała, jak pies wierny, na jego skinienie.
Uczył ją wlec obrożę i lizać złe pęta
I patrzył, jak w ślad za nim po snach się wałęta³,
A dziś — choć się skłębiła nad wspólną otchłanią —
Nawet jej nie poglaskał i nie spojrzął na nią...

Śmierć, Choroba, Żaloba

Pies

Było ponad potokiem drzew tyle a tyle, —
A kwiatów jeszcze więcej. Fruwały motyle.
A on mówił do uczniów: «Czyliś się spodziewał,
Że będę wspomnieniami zgon zimny zagrzewał?
Pamiętam, jak bystrego dosiadłem Kantaki,
By odjechać na zawsze w ten świat byle jaki⁴, —
I pamiętam snu nędzę i noc lotusową⁵,
Gdy się księżyc do reszty spełnił nad mą głową,
A jam poglądał⁶ duchem, co złudzeń unika,
W przepaść rozkwieconego kędyś października.
Krażyła w sokach drzewnych szalenizna⁷ czasu,
I jeziorniała⁸ nicość opodał wśród lasu,
I chyliły się kwiaty nadmiarem brzemienia
W cienistość zgęstniałego od rosy istnienia,
A ja, tropiąc kres bytu w kierunku ich woni,
Czułem dumną zniszczalność ust, piersi i dłoni,
Czułem, że duch mój, w leśną schwytny zieloność,
Potrafi zdławić w sobie czar i nieskończoność...
O, wytepić ślad gwiezdnej z błękitem łącznicy!
Wymknąć się zwinnym siłom pustej tajemnicy!
Stracić z oczu brzeg niegdyś znajomej rozpaczy!
Umrzeć, dopóki jeszcze śmierć trwa i coś znaczy!»

Wspomnienia

Czas

Przemijanie

Śmierć

¹Hiranjawati — rzeka w Indiach, wg legendy nad jej brzegiem umierał Budda. [przypis edytorski]

²Budda (sanskryt.: oświecony, przebudzony) a. Budda Siakjamuni, właśc. Siddhartha Gautama (prawdopodobnie 563–483 p.n.e.) — twórca buddyzmu; syn królewski, asceta, myśliciel i nauczyciel duchowy; żył w płn. Indiach, przy dzisiejszej granicy z Nepalem. [przypis edytorski]

³wałętać się (neol.) — wałęsać się. [przypis edytorski]

⁴Pamiętam, jak bystrego dosiadłem Kantaki, By odjechać na zawsze w ten świat byle jaki — wg legendy Budda uciekł nocą konno z pałacu ojca, aby szukać lekarstwa na choroby, starość i śmierć, o których istnieniu dowiedział się dopiero w wieku ok. 29 lat. [przypis edytorski]

⁵lotus — dziś popr.: lotos. [przypis edytorski]

⁶poglądać (daw.) — spoglądać. [przypis edytorski]

⁷szalenizna — szaleństwo. [przypis edytorski]

⁸jeziornieć (neol.) — stawać się jeziorem. [przypis edytorski]

I śmierć to słowo: umrzeć — pochwyliła mętnie
I wężąc zdobycz, dla niej zachowaną skrzętnie,
Ku ciału śladem duszy podpełzła zawile.
Lecz dał znak. Śmierć odeszła. Fruwały motyle.

Motyl

A on mówił: «Com widział w obłądnej pogoni
Za źródłem nieistnienia, gdzie się nic nie trwoni?
Widziałem Wieczność w górach — w godzinie niewiary
W trwałość własnej żaloby i w uciszeń czary,
Gdy odziana w śnieżycy wzburzony gronostaj
Z płaczem o wszystkich zmarłych — wybiega na rozstaj!
Widziałem, jak się borów osoba liściata
Wylania z pęt zieleni i bada głęb świata,
Co powstał wbrew jej szumom i z myślą nie o niej, —
Liście zwiędłe — od niego, on od liści stroni...
I tu jeszcze widziałem, jak trup się spopiela,
A popiół, zamiast spocząć, w inny kształt się wciela:
Psem się staje u wrótni⁹ obcego mu domu
Lub dziewczyną zdradzoną, co lka po kryjomu, —
Lub przyplódkiem¹⁰ tygrysim, lub dłonią zbrodniarza —
Trup na długość tej dłoni uchodzi z cmentarza —
I bruzda po umarłym czernieje w niebycie...
A gdziekolwiek poszedłem — szło za mną w krok życie,
Szło, skomląc o kęs ciała i tuzząc się troską,
Szło z tej nędzy człowieczej w tamtą nędzę boską.
Próżno jego czepliwej ująć pragnąłem zmorze:
Jest wszędzie — jest zawczasu — i nie być nie może!
Byłem w miazgach mdłych mroków, w tumanach bez treści —
Lecz i tam się coś krząta, szemrze i szeleści!
Wiem: sen wieczny to tylko czasu w grobie strata,
Bo w najdalszych zakątkach i przerwach wszechświata
Nie ma zwłok dość umarłych, dość znikłego cienia
I pyłów dość nikczemnych — bez łez, bez istnienia!
I jałem wówczas walczyć z tym pyłem ostatnim —
Z tym szelestem, z tym szmerem na pozór tak bratnim...
Aż krusząc najdrobniejsze istnienia kajdany,
Znalazłem nagłą wolność w otchłaniach Nirwany¹¹!...
Mój to twór! W nim się zmieszczę, mimo żądz ogromu!
Grób na miarę nicości, nieznaney nikomu!
Ciemność, której nie tyka żaden promień słońca!
Trumna, gdzie nieskończoność dobiega do końca!
Zanim w niej się ułożę, zanim rzucę ziemię,
Niech jeszcze przed odjazdem śmierć poda mi strzeżenie»
To rzekłszy, w ślepie śmierci popatrzył tak bacznie,
Że pobiegła ku niemu, bledniejąc nieznacznie
I część ruchu w przydrożnym zostawiając krzewie.
Lecz dziewczyna, o której nikt dotąd nic nie wie,
Krzyknęła: «Nie umieraj! Chociaż nic nie znaczę
Dla ciebie we wszechświecie, lecz spojrzysz, jak płaczę...
Nie umieraj! Raz jeszcze oprzyj się mogile!» —
Więc dał znak. Śmierć odeszła. Fruwały motyle.

Żaloba, Wieczność

Grób, Dusza, Życie jako
wędrówka

Trup

Żebrak

Grób, Doskonałość

Śmierć

Żaloba

⁹wrótnia (daw.) — brama. [przypis edytorski]

¹⁰przyplódek (daw.) — dziecko. [przypis edytorski]

¹¹nirwana (z sanskr.: zgaśnięcie, zdmuchnięcie) — stan całkowitego spokoju i poznania prawdy absolutnej uzyskiwany podczas medytacji; termin występujący w religii i filozofii indyjskiej. [przypis edytorski]

A dziewczyna szeptała: «Czas nagli! Śmierć — bliska!
Spójrz prędzej w moich oczu modre¹² zmierzchowiska —
Nie umieraj! Daremnie o nicność się kusisz!
Nie znalazłeś jej nigdzie! Po śmierci trwać musisz!
Pójdź ze mną w żal bez końca i pójdź w beznadzieję!
Wszystka teraz dla ciebie z całych sił istnieję...
Kocham moc twego ducha — zmarszczki twojej twarzy,
I schorzałość, co w oczach trucizną się jarzy.
Nie umieraj! Pieszczotą wyróżnię tve ciało,
By dla ciebie i dla mnie niezbędnym się stało!
Myśl zatopię w rozkoszy obłądnym bezkresie,
Aby nic nie myślała prócz tego, co chce się...
Białą szyję potrafię giąć do twej rozpaczy —
I zrozumiesz, że rozpacz nic wówczas nie znaczy.
Żyj, dopóki me dłonie bieleją po świetle,
Dwa narzędzia pieszczoty, a usta — to trzecie!
Twego bólu do życia żaden grób nie schłonie¹³!» —
I dziewczyna obydwie wyciągnęła dłonie,
I usta doń zbliżyła, by go zmóc za chwilę.
Budda skinął. Śmierć przyszła. Fruwały motyle.

Erotyzm, Rozkosz, Śmierć,
Starość, Pokusa

Motyl

¹²modry — ciemnoniebieski, granatowy. [przypis edytorski]

¹³schłonać (przestarz.) — pochłonać. [przypis edytorski]

Wszystkie zasoby Wolnych Lektur możesz swobodnie wykorzystywać, publikować i rozpowszechniać pod warunkiem zachowania warunków licencji i zgodnie z [Zasadami wykorzystania Wolnych Lektur](#).

Ten utwór jest w domenie publicznej.

Wszystkie materiały dodatkowe (przypisy, motywy literackie) są udostępnione na [Licencji Wolnej Sztuki 1.3](#). Fundacja Wolne Lektury zastrzega sobie prawa do wydania krytycznego zgodnie z art. Art.99(2) Ustawy o prawach autorskich i prawach pokrewnych. Wykorzystując zasoby z Wolnych Lektur, należy pamiętać o zapisach licencji oraz zasadach, które spisaliśmy w [Zasadach wykorzystania Wolnych Lektur](#). Zapoznaj się z nimi, zanim udostępnisz dalej nasze książki.

E-book można pobrać ze strony: <http://wolnelektury.pl/katalog/lektura/dziejba-lesna-smierc-buddy>

Tekst opracowany na podstawie: Bolesław Leśmian, *Dziejba leśna*, wyd. J. Mortkowicza, Warszawa 1938

Wydawca: Fundacja Nowoczesna Polska

Publikacja zrealizowana w ramach projektu Wolne Lektury (<http://wolnelektury.pl>). Reprodukacja cyfrowa wykonana przez Bibliotekę Narodową z egzemplarza pochodzącego ze zbiorów BN.

Opracowanie redakcyjne i przypisy: Dorota Kowalska, Justyna Warda, Marta Niedziałkowska.

Wesprzyj Wolne Lektury!

Wolne Lektury to projekt fundacji Wolne Lektury – organizacji pożytku publicznego działającej na rzecz wolności korzystania z dóbr kultury.

Co roku do domeny publicznej przechodzi twórczość kolejnych autorów. Dzięki Twojemu wsparciu będziemy je mogli udostępnić wszystkim bezpłatnie.

Jak możesz pomóc?

Przekaż 1,5% podatku na rozwój Wolnych Lektur: Fundacja Wolne Lektury, KRS 0000070056.

Wspieraj Wolne Lektury i pomóż nam rozwijać bibliotekę.

Przekaż darowiznę na konto: [szczegóły na stronie Fundacji](#).